

IWONA PIECHNIK  
Kraków

**Piotr P. Chruszczewski, *Językoznawstwo antropologiczne.  
Zadania i metody*,  
Wrocław 2011, 339 s.**

Najnowsza praca P. Chruszczewskiego wpisuje się w tendencję do coraz większej interdyscyplinarności językoznawstwa, wychodzenia poza wąskie przegrody poszczególnych dziedzin językoznawstwa czystego i do szukania pomostów z rzeczywistością społeczno-kulturalną, a zwłaszcza do pokazywania silnych więzów łączących język z szeroko rozumianą kulturą. Sama ta dyscyplina – choć pod tą nazwą u nas jeszcze mało występuje<sup>1</sup> – nie jest już nowa. Obejmuje ona bowiem znane nam np. językoznawstwo kontaktowe i terenowe, socjolingwistykę i pragmatyngwistykę, psycholingwistykę czy semiotykę, a także nauki o komunikacji. Chodzi o kulturę w najszerszym rozumieniu tego słowa – jak pisze Autor: „język jest integralnym składnikiem kultury, bowiem jego złożona natura, jako wysublimowanego narzędzia używanego w komunikacji do precyzyjnego wyrażania myśli i będącego zarazem częścią wyrażanych myśli, stanowi o tym, że język jest elementem rzeczywistości i co więcej, może wydatnie przyczyniać się do różnego rodzaju zmian rzeczywistości, w której funkcjonuje” (s. 15).

Z góry trzeba zaznaczyć, że niektóre podrozdziały stanowią rozszerzone wersje już publikowanych w ostatnich kilku latach przez P. Chruszczewskiego artykułów (co zaznacza w przypisach), jednak tu doskonale wpisują się w ogólny wywód przedstawiający założenia i obszar badawczy omawianej dyscypliny. Dowodzi to

---

<sup>1</sup> W piśmiennictwie anglojęzycznym pierwszymi ważnymi pracami promującymi nazwę dla tej dyscypliny są dwie książki wydane w 1997 r., których tytuły niewiele się różnią: William A. Foley, *Anthropological Linguistics. An Introduction*, Malden–Oxford: Blackwell Publishing i Alessandro Duranti, *Linguistic Anthropology*, Cambridge: Cambridge University Press.

W Polsce dotąd mało było jeszcze takich prac na gruncie językoznawczym (prace J. Anusiewicza, S. Grabiasa, Z. Wąsika), i powstawały raczej na gruncie antropologii kultury (prace W.J. Burszty, M. Buchowskiego, G. Godlewskiego, A. Mencwela, Z. Nęckiego).

też ewoluowania naukowych zainteresowań jeszcze przecież młodego Autora (ur. 1973) w stronę tego typu językoznawstwa.

Książka zbudowana jest z trzech części, które tworzą razem spójną całość:

I) pierwsza część rozpoczyna od wprowadzenia czytelnika w antropologię kulturową, która zrodziła się na terenie Stanów Zjednoczonych, nie bez silnego wsparcia wybitnych emigrantów z Europy. Zaskakujące, ale fascynujące jest to, że prapoczątki antropologii kulturowo-językowej Autor sytuuje w pierwszych próbach nawracania Indian – w tej to bowiem działalności pojawiły się pierwsze sposoby europejskich „misjonarzy” zapoznawania się z językami tubylców i przedstawienia im treści i interpretacji tekstów religijnych. Rozwijając ten wątek, Autor wskazuje i omawia wkład „ojców założycieli” językoznawstwa antropologicznego. Byli nimi – najpierw właśnie na terenie Stanów Zjednoczonych – uczeni i entuzjaści nauki (dopiero potem językoznawcy!) zarówno miejscowi, jak i przybysze z Francji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Niemiec. Stany Zjednoczone pozostały też dotąd najsilniejszym ośrodkiem antropologii językowej, z silnie promieniującym wpływem F. Boasa, E. Sapira i B.L. Whorfa w XX w. Dalej przedstawione są początki i przegląd europejskich badań antropologiczno-językowych: w Niemczech, Wielkiej Brytanii i Francji, przy czym w każdym z tych krajów punkt ciężkości badań rozłożony był inaczej.

II) druga część przedstawia założenia i koncepcje językoznawstwa antropologicznego. Autor uściśla więc, że podstawowym założeniem tego językoznawstwa „jest pogłębianie i systematyzowanie wiedzy na temat, przede wszystkim komunikacyjnych zachowań człowieka (...); jego biologicznie ukonstytuowanych możliwości i potrzeb komunikacji werbalnej (...), jakości i intensywności typów kontaktów człowieka z innymi ludźmi, prowadzących do modyfikowania swojego środowiska życia przez komunikację werbalną (...) czy też badanie relacji między człowiekiem a kulturą, w której przychodzi mu żyć i jaką sam formuje przez swoje zachowanie symboliczne (...), komunikowane często w ściśle określonych sytuacjach nadawczo-odbiorczych” (s. 69). Tę część kończy rozdział omawiający rzadko poruszaną rolę pisma „jako semiotycznego systemu kreującego znaczenia, kluczowego dla rozwoju praktyk językowych”. Jako konkretny przykład rozwoju pisma Autor przytoczył tu pokrótce wczesne skandynawskie inskrypcje runiczne (temu zagadnieniu poświęcił już wcześniej pracę habilitacyjną<sup>2</sup>), które spełniały funkcje komunikacyjne, utrwalające kulturalny dorobek zbiorowości, ale także estetyczne. Autor przedefiniowuje tu także słowo „książka”, pokazując, że za protoksiążkę można uznać np. właśnie kamienie z napisami.

III) trzecia, najobszerniejsza część pracy omawia paradygmaty badawcze współczesnego językoznawstwa antropologicznego:

1) dokumentacyjny, pod którym kryje się językoznawstwo terenowe, ale także leksyka, i w którym odbijają się zmiany społeczno-kulturowe, choć – co może dzi-

---

<sup>2</sup> Piotr P. Chruszczewski, *Cultural Patterns in Discursive Practices of Scandinavian Speech Communities in the Viking Age. On the Basis of Runic Inscriptions of North-Central Jutland*, Kraków: Tertium, 2006.

wić – Autorowi chodzi tu nie tyle o przedstawienie zmieniania się i wzbogacania się zasobu słownictwa (w wyniku przemian społeczno-kulturowych, migracji, podróży, nowych odkryć), co raczej o przedstawienie wagi częstotliwości użycia pewnych słów, prowadzącej do nieregularnego rozwoju fonetycznego<sup>3</sup>. Owszem, cenne jest przypomnienie o tym zjawisku, ale lepsze byłoby zrównoważenie, rozłożenie akcentów, bo wszystkie omawiane tu czynniki zmian są w podobnym stopniu istotne. Można mieć więc po lekturze tego rozdziału pewien niedosyt.

2) kulturowo-lingwistyczny, dotyczący podstawowych mechanizmów zmiany kulturowej i językowej. Autor promuje tu nowe terminy: *konsiliencja*<sup>4</sup> *języka i kultury* – podkreślająca stałe zanurzenie faktów językowych (i komunikacji w ogóle) w kulturze, ale także *kreolingwistyka* – dość trafną nazwę dla dyscypliny zajmującej się „głównie zewnątrzjęzykowymi kontaktami społecznymi”, czyli badającej „mechanizmy powstawania pidżynów, kreoli, języków mieszanych, zjawiska multi- i bilingwizmu” (s. 124). Bardzo cenne jest tu także pokazanie modeli śmierci języka – dopiero w takim zestawieniu widać najlepiej mechanizmy zjawiska znikania małych języków (choć o poszczególnych przypadkach pisze się ostatnio bardzo dużo w kontekście praw mniejszości językowych i kulturowych).

3) transformacyjny, wskazujący na podstawowe założenia socjolingwistyki, a w szczególności językoznawstwa „kontaktu zewnątrzspołecznego” i „wewnątrzspołecznego”. Jest to rozdział dość szeroki i złożony, poruszający wiele kwestii, od badań prowadzonych przez etnografów mówienia (D. Hymes, J. Gumperz, M. Saviile-Troike i in.), przez akty mowy i rytualizację zachowań językowych (w tym ciekawe zjawisko japońskiej formuły *aisatsu*) po ciekawą „socjopragmatykę antyjęzyków” (odmian językowych używanych przez grupy zmarginalizowane społecznie, np. imigranci i więźniowie, a nawet socjolekty kibiców, studentów czy wielbicieli danego typu muzyki młodzieżowej) i mechanizmy integrujące wspólnoty językowe.

4) komunikacyjno-dyskursywny, dotyczący głównie gramatyk komunikacyjnych poszczególnych dyskursów. Mamy tu więc zestawienie koncepcji dyskursów, kontekstów sytuacyjnych i modeli komunikacji, w zestawieniu z wybranymi antroposemiotycznymi aspektami zachowań komunikacyjnych ludzi, ze wskazaniem ich wyrażania różnych tożsamości (przynależności etnicznej, płci).

Całość zamyka bardzo przejrzyste podsumowanie ułatwiające uporządkowanie wiedzy z tak wielowątkowej lektury.

Jest to niewątpliwie owoc wielkiego odczytania Autora i ciekawe zestawienie najważniejszych teorii prądów językoznawczych łączących się z kulturoznawstwem, socjologią, etnografią, antropologią, historią, psychologią. Można by jednak ocze-

---

<sup>3</sup> Zgodnie z głoszoną przez Witolda Mańczaka tezą o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją.

<sup>4</sup> Rozumiana jako „zestawienie razem czy też godzenie dwóch lub więcej wnioskowań pochodzących z dwóch różnych grup zjawisk” (s. 121). Dodać trzeba, że na to zjawisko prawdopodobnie można by znaleźć ładniejsze polskie słowo.

kiwać szerszego przedstawienia prac przygotowujących grunt dla tego typu językoznawstwa w Polsce – polscy specjaliści są oczywiście wspomniani, ale dość marginalnie.

Ilość bibliografii i cytowanych dzieł robi wrażenie, choć w kilku przypadkach napomknięcia o danym zjawisku można by rozszerzyć jeszcze rozważania, np. o kwestii przysłów (s. 180) czy kolorów (s. 260), i podać przykłady szerszych prac stosujących się do prowadzonego wywodu lub zwiększyć ilość odniesień do poszczególnych studiów przypadków.

Językoznawstwo antropologiczne jako nowatorska dyscyplina niewątpliwie wzbudza zainteresowanie. Wprawdzie być może jest tak, że pod nową ładną nazwą mamy podane coś, co już poniekąd znamy – ale z rozproszonych prac wielu nauk; zaś ta publikacja daje spójny i cenny przegląd pewnego ujęcia punktów styczności językoznawstwa i nauk społecznych w ogóle. Tak pełne zestawienie różnych prądów i prac – doskonałe jako podręcznik akademicki – jest chyba w Polsce pierwsze i z pewnością godne polecenia.